

Leszek Wetesko

Źródła pisane o architekturze i sztuce w państwie pierwszych Piastów

Historia Slavorum Occidentis 1(2), 59-71

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

LESZEK WETESKO (GNIEZNO)

ŹRÓDŁA PISANE O ARCHITEKTURZE I SZTUCE W PAŃSTWIE PIERWSZYCH PIASTÓW*

Dzieje architektury i sztuki w państwie pierwszych Piastów są fascynującym i zarazem niezwykle trudnym polem badań wchodzących w zakres studiów nad początkami państwa polskiego. Fascynującym – z racji możliwości odkrywania relacji kulturowych zawiązywanych wówczas pomiędzy Gnieznem i Poznaniem a najważniejszymi w tamtych czasach ośrodkami politycznymi i religijnymi Europy Środkowej i dalekiego Rzymu. Trudnym – przede wszystkim z powodu nikłości zachowania materialnych śladów po najstarszych budowlach i często daleko idącej rozbieżności w interpretacji tych reliktyw. Poza tym, na przestrzeni przeszło stu lat swej historii, badania te obrosły w niezwykle obfitą literaturę, w której, wychodząc od tych samych źródeł materialnych, uczeni – archeolodzy i historycy sztuki, budują, często wykluczające się wzajemnie, koncepcje rozwoju architektury i sztuki na ziemiach polskich na przełomie X i XI stulecia.

W dotychczasowych rozważaniach nad dziejami architektury w okresie tzw. pierwszej monarchii piastowskiej archeolodzy i historycy sztuki sporadycznie tylko korzystali z tekstów pochodzących z epoki. Jeżeli już to czynili, to zazwyczaj pomijali źródła w ich oryginalnej wersji językowej, sięga-

* Niniejszy referat został zaprezentowany na konferencji „Ars scribendi. O sztuce pisania w średniowiecznych Czechach i Polsce” (Gniezno 15–18 września 2008 roku). W międzyczasie ukazała się moja książka: *Historyczne konteksty monarszych fundacji artystycznych w Wielkopolsce do początku XIII wieku*, Poznań 2009, gdzie problemy przedstawione w Gnieźnie zostały poddane dogłębniejszej analizie. Postanowiłem jednak nie zmieniać narracji wygłoszonego referatu i oddać do druku tekst w wersji z września 2008 roku, uzupełniając tylko przypisy o odniesienia do wspomnianej publikacji. Tłumaczeń wszystkich przytaczanych tekstów łacińskich dokonał dr hab. Edward Skibiński.

jąc najczęściej do ich tłumaczeń. Przykładem może być tu przekaz Thietmara na temat zjazdu gnieźnieńskiego, w którym, w przekładzie M. Z. Jedlickiego, znalazła się informacja o ufundowaniu w Gnieźnie przez cesarza Ottona III ołtarza, mieszczącego relikwie św. Wojciecha¹. Tekst oryginalny zasadniczo odbiega od przekładu, gdyż nie ma w nim mowy o fundacji młodego cesarza, informuje nas za to o ukończeniu ołtarza w taki sposób, iż czynność ta nie ma nic wspólnego z aktywnym w niej uczestnictwem Ottona III². Jednak tłumaczenie Mariana Jedlickiego zaczęło swój niezależny od oryginału żywot, stając się podstawą do budowania historiograficznej wizji, monumentalnej baldachimowej konfesji zawierającej relikwie św. Wojciecha, która stała się centrum przedromańskiej bazyliki, wzniesionej na gnieźnieńskim pierwszym podgrodziu³.

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, iż z racji niewielkiego zasobu tekstów, które możemy odnieść do interesującego nas okresu, nie należy raczej oczekiwać, iż mogą one przyczynić się do poszerzenia naszej wiedzy na temat początków architektury i sztuki na ziemiach polskich. Jednak, jak postaramy się to wykazać, pomimo ich skąpości i fragmentaryczności, możemy odnaleźć w nich wiele interesujących wątków, które jak dotąd umykały uwadze uczonych zajmujących się tą materią.

Jednym z problemów, który od długiego czasu nurtował polskich mediewistów, była niemożność uchwycenia śladów po wczesnych budowach sakralnych wzniesionych z drewna. W przypadku tzw. badań millenijnych mogło to być wynikiem nastawienia archeologów na odkrywanie i rejestrowanie głównie relikwów monumentalnych kamiennych świątyń i monarszych rezydencji. Stąd też istnieje prawdopodobieństwo, iż nie interesowano się tego typu śła-

¹ *Kronika Thietmara*, tłum., wstęp i komentarz M.Z. Jedlicki, Poznań 1953, lib. IV, cap. 45, s. 208: „Również ufundował [Otton III] tam ołtarz i złożył na nim uroczyscie święte relikwie”.

² *Kronika Thietmara*, s. 209: [...] *factoque ibi altari sanctas in eo honorifice condidit reliquias*.

³ Z. Świechowski, *Ottońska konfesja katedry gnieźnieńskiej*, *Studia Źródłoznawcze* 14 (1969), *passim*; T. Janiak, *Uwagi na temat ottońskiej konfesji świętego Wojciecha w katedrze gnieźnieńskiej w świetle źródeł historycznych w archeologicznych (tzw. konfesja II)*, [w:] *Trakt cesarski. Ława, Gniezno, Magdeburg*, red. W. Dzieduszycki, M. Przybył, Poznań 2002, *passim*. Wizja gnieźnieńskiej, ottońskiej konfesji pojawia się również w znakomitym artykule autorstwa P. Skubiszewskiego, *Katedra w Polsce około roku 1000*, [w:] *Polska na przełomie I i II tysiąclecia. Materiały sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, listopad 2000*, red. Sz. Skibiński, Poznań 2001, s. 150.

dami⁴. Od niedawna jednak archeolodzy zaczęli nam dostarczać przekonujących dowodów na istnienie na przełomie X i XI wieku na ziemiach polskich właśnie takiej architektury⁵. Dzięki tym ostatnim odkryciom i nowym interpretacjom znanych już wcześniej reliktyw budowli obraz wczesnej architektury tzw. pierwszej monarchii piastowskiej, który został stworzony przez naszą historiografię szczególnie w okresie tzw. badań millenijnych, zaczyna ulegać powolnej przemianie, zbliżając się dzięki temu do bardziej odpowiadającego ówczesnej rzeczywistości. Możemy się domyślać, iż drewniany kościół w X i XI stuleciu był częstym elementem krajobrazu kulturowego dopiero co christianizującej się Polski, ale nie tylko, gdyż tego typu architektura obecna była również na wschodnich ziemiach Cesarstwa. Thietmar w swojej kronice pisze, iż biskup Amalong, z powodu braku kamienia, wznosił w Werden wspaniałą świątynię z drewna, dedykowaną św. Cecylii. Wedle słów kronikarza przewyższała ona swą wielkością i pięknnością wszystkie inne kościoły⁶. W innym miejscu wspomina o zniszczeniu przez burzę kościoła zbudowanego z czerwonego drewna, wzniesionego jeszcze za czasów Ottona Wielkiego⁷.

Wróćmy jednak do interesujących nas źródeł pisanych – otóż w przypadku wczesnego państwa Piastów dysponujemy przekazami powstałymi w epoce, które jednoznacznie wskazują nam na istnienie na jego obszarze drewnianych budowli sakralnych i klasztornych. Są to: *Żywot Pięciu Braci Męczenników* autorstwa Brunona z Kwerfurtu⁸ oraz *Żywot św. Romualda*, napisany przez Piotra Damianiego⁹. Oba teksty zawierają wiele istotnych informacji o okolicznościach powołania do życia eremu, usytuowanego naj-

⁴ T. Baranowski, *Najwcześniejsze budownictwo sakralne Kalisza*, [w:] *Początki architektury monumentalnej w Polsce. Materiały z sesji naukowej Gniezno, 20-21 listopada 2004*, Gniezno 2004, s. 206.

⁵ Ostatnio: J. Wrzesiński, M. Kara, *Kościół nr II na Ostrowie Lednickim – kamienny czy drewniany?* [w:] *Początki architektury monumentalnej w Polsce. Materiały z sesji naukowej, Gniezno, 20-21 listopada 2003 roku*, Gniezno 2004, s. 157-180; T. Baranowski, *Najwcześniejsze budownictwo sakralne Kalisza*, s. 206-208.

⁶ Kronika Thietmara, lib. II, cap. 32, s. 95: [...] *Amolongo successorem statuit episcopo, qui aecclesiam in Werduun, cui racionabiliter prefuit, de ligno, quia lapis defuit ei, fecit egregiam, et magnitudine et qualitate caeteras precellentem benedixit [...]*.

⁷ Kronika Thietmara, lib. VI, cap. 90, s. 439: *Diruit namque aecclesiam extra urbem positam, quae de rubro facta est ligno regnante primo Ottone.*

⁸ *Vita Quinque Fratrum Eremitarum. Vita et passio Benedicti et Iohannis sociorumque suorum auctore Brunone Querfurtesis*, wyd. J. Karwasińska, MPH s.n., t. 4, cz. 3, Warszawa 1973.

⁹ *Z Damianiego żywotu ś. Romualda (Petri Damiani Vita beati Romualdi)*, wyd. A. Bielowski, [w:] MPH, t. 1, Lwów 1864.

pewniej koło Międzyrzecza¹⁰, a także o kształcie siedziby eremitów, którzy do państwa Bolesława Chrobrego zostali sprowadzeni z Italii, a do których tu, na miejscu, dołączyli Polacy.

Z przekazów tych właściwie bezdyskusyjnie wynika, iż powstały z inicjatywy cesarza Ottona III¹¹ i księcia Bolesława Chrobrego¹² erem został w całości wzniesiony z drewna. Dowodnie wskazuje na to przebieg wydarzeń, będących następstwem zbrodniczego napadu na mnichów. Z tekstu autorstwa św. Brunona dowiadujemy się o próbie podpalenia ścian kościoła i eremicznych chat. Złoczyńcy, chcąc zatrzeć ślady swojej zbrodni, zdejmują nakrywającą ołtarz tkaninę, którą wraz z nawoskowanym płótnem podpalają i następnie kładą przy ścianach kościoła: „i wszystko zawinięte w nawoskowane płótno przy ścianach kościoła kładą, podpalone ogniem, aby, gdy cały kościół będzie się palił, wszystkie chatki w małym klasztorze ze świętymi ciałami na

¹⁰ Prezentacja poglądów na temat lokalizacji eremu, zob.: L. Wetesko, *Historyczne konteksty monarszych fundacji artystycznych*, s. 114–128.

¹¹ *Vita Quinque Fratrum Eremitarum*, s. 38–39: *Respondi ego filius negligentię, quem qualis eram ipse Benedictus multum amavit: Imperator hoc nimium vult, ut precedas ante eum in regionem Sclavorum*; [„Odpowiedziałem ja, syn niedbałości, którego – jaki byłem – sam Benedykt bardzo kochał: Imperator bardzo tego chce, abyś przed nim wyruszył wcześniej do krainy Słowian”]. [...] *His uerbis de silua ad ecclesiam regressi, inuenimus imperatorem de prandio surrexisse, qui ad offensum propter separationem discipulorum magistrum solita humilitate introiuit, et bonum Iohannem, et quantum apparet oculis hominum meliorem Benedictum in Sclauonian mittere, preter, spem facile impetrauit*. [„To rzekłszy, powróciwszy z lasu do kościoła, dowiedzieliśmy się, że imperator wstał od śniadania, ze zwykłą pokorą wstąpił do mistrza, obrażonego z powodu oddzielenia uczniów, oraz że wbrew nadziei łatwo uzyskał zgodę, żeby wysłać do Sklawonii dobrego Jana i – na ile wydaje się oczom ludzi – lepszego Benedykta”]; s. 39: *Ibi magno studio et amore Christi uiam Benedicti et Iohannis preparans imperator, omnibus necessariis rite ordinatis, sanctos par fratres quibus nullus similis remansit, ultra Alpes in Sclauoniam direxit*. [„Tam imperator, przygotowując z wielkim staraniem i miłością Chrystusa podróż Benedykta i Jana, zarządziwszy należycie wszystko co niezbędne, skierował poza Alpy do Sklawonii parę świętych braci, do których nikt podobny się nie ostał”].

¹² Na inicjatywę Bolesława Chrobrego wskazuje Piotr Damiani: *Z Damianiego żywotu ś. Romualda (Petri Damiani Vita beati Romualdi)*, cap. 28, s. 329: *Interea Romualdo in Pereu adhuc habitante, Bosclavus, rex preces imperatori direxit, ut sibi spiritales viros mitteret, qui regni sui gentem ad fidem vocareut. Mox Romualdum imperator aggreditur, et concendi sibi de suis monachis, qui illuc destinari utiliter valeant, deprecatur*. [„Tymczasem, gdy Romuald przebywał w Pereum, król Busklaw skierował do imperatora prośby, by wysłał mu mężów duchownych, którzy wzywaliby do wiary lud jego królestwa. Wnet imperator przystępuje do Romualda i prosi, by oddał mu ze swych mnichów takich, którzy nadawaliby się, by ich tam z pożytkiem posłać”].

popiół spłonęły”¹³. Działania te nie przyniosłyby oczekiwanych rezultatów, gdyby świątynia była wzniesiona z kamienia. Opisujący te same wydarzenia Piotr Damiani wprost pisze, iż wzniesiony ogień nie mógł strawić drewnianych ścian, gdyż te zachowywały się, jakby wzniesione były z najtwardszych skał: „Wtedy, niespokojnie poszukując skarbu i – poprzewracawszy wszystko – niczego nie znajdując, usiłowali podpalić celę i w niej spalić zwłoki męczenników, aby ukryć zbrodnię takiego grzechu, i by ludzkie mniemanie nie sądziło, że stało się to za sprawą gwałtu, lecz raczej płomieni. Lecz wzniesione ognie, utraciwszy siły natury, w ogóle, przez żadne ludzkie starania, nie mogły niczego strawić. Tak bowiem odpędzał je sam materiał ścian jakby zamiast drzew były najtwardsze skały”¹⁴.

Z tekstu Brunonowego, a ściślej z jego sekwencji, opisującej próbę podpalenia budynków, dowiadujemy się ponadto wielu szczegółów na temat całego zespołu eremu, który pierwotnie składał się z drewnianych zabudowań – kościoła i chatki, które spełniały funkcję *claustrum*¹⁵. Całość, pewnie dla zabezpieczenia przed dzikimi zwierzętami, była otoczona płotem i kolczatymi roślinami: „[...] aż do późnej godziny, gdy widzieli zamknięte ogrodzenie, nikt z przychodzących wieśniaków nie odważył się zbliżyć dopóki – gdy wszyscy się dziwili, co robią wewnątrz mnisi, z których ani jeden przez ten czas nie wyszedł – ktoś, przerzuciwszy przez kolczasty płot włócznie błędzących oczu, nie zobaczył leżącego na środku dziedzińca trupa Krystyna”¹⁶. Przedstawiony przez Brunona z Kwerfurtu obraz niezwykle skromnego eremu daleki jest

¹³ [...] *et totum cereo panno inuolutum iuxta parietes ecclesię incensum igne apponunt, ut tota ecclesia ardente, omnes mansiunculę in paruo clauastro cum sacris corporibus ad cinerem comburerentur* (*Vita Quinque Fratrum Eremitarum*, s. 65).

¹⁴ *Z Damianięgo żywotu ś. Romualda*, s. 330: *Tunc thesaurum anxie perquirentes, et eversis omnibus nichil inuenientes, ut tanti reatus crimen obtegerent, et humana suspitio non armis set flammis potius quod factum fuerat deputaret, cellam incendere et ipsa conati sunt martirum cadavera conflagrare. Set admoit ignes, amissis naturae viribus, nil omnino consumere ullis hominum studiis poterunt. Ita enim eos ipsa etiam parietum materies repellebat, acsi pro lignis durissimi silices essent.*

¹⁵ *Vita Quinque Fratrum Eremitarum*, s. 65: [...] *et totum cereo panno inuolutum iuxta parietes ecclesię incensum igne apponunt, ut tota ecclesia ardente, omnes mansiunculę in paruo clauastro cum sacris corporibus ad cinerem comburerentur* [...].

¹⁶ *Vita Quinque Fratrum Eremitarum*, s. 66: [...] *usque ad altam horam, qua clausam curtem uiderunt, nullus ex uenientibus uillanis adpropiare ausus est, donec admirantibus cunctis, quid intra fecissent, quorum nec unus temporis spacio egressus est, quidam, traiectis per spinosam sepem errantium oculorum spiculis, in medio curtis uidebat Christini cadauer iacens.*

od prezentowanych niekiedy w literaturze przedmiotu wizji monumentalnych fundacji powstających za czasów panowania Bolesława Chrobrego.

Rodzący się i umacniający kult męczenników stał się impulsem do podniesienia dotychczasowego eremu do rangi opactwa. Możemy się domyślać, iż nie obyło się to bez akceptacji Bolesława Chrobrego: „Pewien brat Andrzej – po ich cennej śmierci Pan ukłął jego serce, aby odrzuciwszy własną wolę zbiegł do ich klasztoru, który, po wyświęceniu opata, pan ziemi szczęśliwie zaczął wznosić”¹⁷. Z przytoczonego fragmentu Żywota Pięciu Braci Męczenników wynika również, iż na terenie opactwa podjęto wówczas również jakieś prace o charakterze budowlanym. Jednak ich tempo, jak i zakres, nie zadawały im, skoro święci męczennicy, wskazując władcy miejsce, gdzie powinien ich zdaniem zostać wzniesiony nowy kościół: „[...] Aby zaś kościół stanął przy przygotowanej celi, w miejscu, w którym będzie w niedzielę nasze zgromadzenie, niech dołączy posłuszeństwo do naszej prośby [...]”¹⁸, przywołują go równocześnie do porządku, by był posłuszny woli Bożej, której byli wyrazicielami: „[...] *sit nostre petitionis iniuncta obedientia*”¹⁹.

Wracając do wątku rozbudowy dawnego eremu, z pewnością początkowe prace skoncentrowały się na nadaniu godniejszej i bardziej okazałej formy miejscu spoczynku świętych męczenników, którzy po swojej śmierci zostali pochowani w grobie wykopanym w ziemi, wewnątrz drewnianego kościoła: „A ponieważ las dawał dosyć drewna, przygotowawszy drewniane trumny, wewnątrz kościoła wykopali według polecenia biskupa tak wielki grób, że w miejscu dla dwóch ludzi pomieściłoby się dwa razy czterech”²⁰. Piąty z zabitych – Krystyn – pochowany został poza świątynią, na terenie klasztoru: „Chłopca zaś Krystyna, sługę świętych, ponieważ nie posiadał takiej świętości i drzewcem chciał się bronić, na zewnątrz w klasztorze złożyli”²¹.

¹⁷ *Vita Quinque Fratrum Eremitarum*, s. 75: *Quida frater Andreas – post preciosam eorum mortem compunxit Dominus cor eius, ut abiecta propria uoluntate ad ipsorum monasterium confugeret, quod consecrato abbate dominus terrę feliciter edificare cepit.*

¹⁸ *Vita Quinque Fratrum Eremitarum*, s. 76: *ut autem loco quo in dominica noster erit conuentus iuxta cellam factam fiat ecclesia.*

¹⁹ *Vita Quinque Fratrum Eremitarum*, s. 76.

²⁰ *Vita Quinque Fratrum Eremitarum*, s. 66–67: *et unde silua sat debat, preparatis ligneis sarcophagis, intus in ecclesia quantum bis quatuor duum hominum locus capere posset, iuxta preceptum episcopi grandem fossam fecerunt.*

²¹ *Vita Quinque Fratrum Eremitarum*, s. 68: *Puerum uero Christinum, ministrum sanctorum, quia talem sanctitatem non habuit et cum ligno se defendere uoluit, foras in claustro posuere.*

Skromne miejsce pochówku eremitów, którzy wkrótce po swojej śmierci zostali uznani za świętych, nie przystawało do swojej nowej roli – miejsca kultowego i pielgrzymkowego, którym stało się, jak to zdaje się wynikać z tekstu autorstwa Brunona z Kwerfurtu. Przybywający do ich grobu doświadczają licznych cudów: „Bowiem ilu opętanych i na ile sposobów dzięki ich godnym zasługom zostało uwolnionych, dzięki Bogu, ani nie ma pewnej wiedzy – z powodu wielości, ani pewnej liczby²²; Ilu zaś oni uwalniają przez swoją dobroć z żelaznych kajdanów i drewnianych dyb, raz całego, raz pękniętego żelaza i, gdziekolwiek jest, jakiegokolwiek rozwiązanego węzła, przykro nam, z powodu naszego lenistwa mówić tak, by jasno okazało się, jaką troskę ci nieśmiertelni mają o tych, którym bez żałowania udzielają szybkiego daru zdrowia²³. Z Brunonowej narracji wynika, iż do grobu męczenników docierali ludzie również spoza granic państwa Bolesława Chrobrego: „Pewien przybywający z ziemi Węgrów nowicjusz [...]”²⁴. Nowa sytuacja wymagała odmiennych rozwiązań. Pierwszym krokiem było podjęcie decyzji o przeniesieniu Krystyna do wnętrza świątyni i pochowania go wspólnie z pozostałą czwórką: „Tego wyżej wspomnianego Krystyna niedługo potem z tego grobu wydobywając [...] Ci mnisi, którzy godni byli dotykać go swymi rękoma, przyłączyli go do rzędu jego starszych braci wewnątrz kościoła, aby tak jak w życiu, tak i w grobie był nieoddzielony²⁵. Możemy się tylko domyślać, że właśnie wtedy miejscu spoczynku pięciu męczenników nadano nowy kształt – we wnętrzu kościoła wzniesiono jakąś formę o charakterze architektonicznym – najpewniej był to kamienny sarkofag przykryty ciężką, również wykonaną w kamieniu pokrywą. Obraz taki rysuje się nam na podstawie opisu cudu, jaki wydarzył się po mszy świętej sprawowanej przez prezbitera Krzysztofa: „Ponownie, gdy zabrzmiał jakby wielki grzmot, zobaczył, że otwiera się piramida z grobu świętych tak, że podniósł się dach²⁶.”

²² *Vita Quinque Fratrum Eremitarum*, s. 70: *Nam quanti demoniaci et modis per eorum digna merita sint liberati, gratias Deo, nec certa scientia pre multitudine, nec certus numerus est.*

²³ *Vita Quinque Fratrum Eremitarum*, s. 70: *De catenis autem ferreis et ligneis compedibus nunc sano, nunc fracto ferro et, ubicumque est, soluto qualicumque uinculo, quantos illi per suam bonitatem liberant, nos pro nostra pigricia dicere piget, ut liquido appareat, quantam curam illi immortales habeant.*

²⁴ *Vita Quinque Fratrum Eremitarum*, s. 78: *Ungrorum de terra ueniens quidam nouicius.*

²⁵ *Vita Quinque Fratrum Eremitarum*, s. 68: *Quem supradictum Christinum non longe post de illo sepulchro educentes [...] quem monachi suis manibus tractare digni, sicut nec uita, ita nec sepulchro separatam, intra ecclesiam suorum seniorum ordini apposuerunt.*

²⁶ *Vita Quinque Fratrum Eremitarum*, s. 77: *Rursum quasi tonitruo magno sonante, aperiri pyramidem de sepulchro sanctorum, ita ut leuaret se tectum uidit.*

Drewniane zabudowania eremu, zachowane w swym pierwotnym stanie, stały jeszcze, gdy na dwór Bolesława Chrobrego przybył Brunon z Kwerfurtu. Dowodnie na to wskazuje poczyniona przez niego uwaga o ciągle widocznych na ścianach pomieszczenia, w którym zginęli bracia, śladach krwi: „Następnie i w wyższej części cenną perłę, szczęśliwego Benedykta, podczas gdy spieszy do innych, jednym wielkim cięciem przebił pośrodku wejścia tak, że wysoka krew radosną rzeką spurpurowiła narożne ściany i, co dzisiaj jeszcze można zobaczyć, na wszystkie strony tryskając, pięknymi plamami dom ubarwiła”²⁷. Jest to znak, iż w momencie spisывania żywota nie rozpoczęto budowy nowego kościoła, który wedle życzenia świętych miał stanąć w miejscu ich męczeńskiej śmierci²⁸.

Tekst Żywota Pięciu Braci Męczenników dostarcza nam jeszcze jednej, niezwykle cennej dla historyka sztuki informacji, mianowicie dowiadujemy się z niego, iż bracia przywieźli do Polski z Italii paramenty oraz cenne księgi, które podarował im na drogę do państwa Bolesława Chrobrego cesarz Otton III: „[...] w żelazo uzbrojeni [rabusie] pociąwszy mszalne paramentum – między siebie podzielili to, co święci mężowie z ziemi latyńskiej jako dar cesarza ze sobą przynieśli razem z najlepszymi książkami, z których niczego nie tknęli. Paliusz z ołtarza wzięli, w którym były relikwie”²⁹. Jest to jedyny w pełni wiarygodny przekaz, z którego wynika, że do Polski już na początku XI wieku docierały dzieła sztuki z dalekiej Italii³⁰.

W państwie pierwszych Piastów, obok budowli sakralnych wznoszonych z drewna, fundowano również świątynie kamienne. Niestety, źródła pisa-

²⁷ *Vita Quinque Fratrum Eremitarum*, s. 63: *Consequenter et superiore parte preciosam margaritam, felicem Benedictum, dum ad alios festinat, uno magno ictu percussit in media fronte, ita ut altus cruor angulares parietes leto flumine purpuraret et, ut est hodie uidentum, circumquaque saliendo, pulchris maculis domum coloratet.*

²⁸ *Vita Quinque Fratrum Eremitarum*, s. 76: *et illi ecclesiam, et ab ecclesia utique in cęlum[...].*

²⁹ [...] *diuiserunt inter se ferro parati, scisso missatico paramento, quod santi uiri cum optimis libris, quorum nil tetigerunt, de Latina terra dono imperatoris secum adduxerunt; pallium de altari tulerunt, in quo erant reliquię, et totum cereo panno inuolutum iuxta parietes ecclesię incensum igne apponunt, ut tota ecclesia ardente, omnes mansiunculę in paruo claustro cum sacris corporibus ad cinerem comburentur, [...]* (*Vita Quinque Fratrum Eremitarum*, s. 65).

³⁰ Na temat kontaktów artystycznych pomiędzy Polską i Italią zob.: Z. Świechowski, *Znaczenie Włoch dla polskiej architektury i rzeźby romańskiej*, *Rocznik Historii Sztuki* 5 (1965), s. 47–92. Ostatnio, R. Quirini-Popławski, *Rzeźba przedromańska i romańska w Polsce wobec sztuki włoskiej*, Kraków 2006, przytaczając przekonujące argumenty na rzecz braku dowodów na bliską łączność artystyczną Polski z Włochami w okresie wczesnego średniowiecza, odnosi się krytycznie do tez zawartych w starszej literaturze (tamże obszerna literatura).

ne o nich milczą, a całą naszą wiedzę na temat ich istnienia zawdzięczamy archeologii. Najpewniej właśnie murowanej architektury dotyczą dwie bardzo krótkie wzmianki, zawarte: jedna w Pasji z Tegernsee³¹, druga – w kronice Thietmara. Pierwsza informuje nas o przeniesieniu szczątków biskupa Wojciecha do kościoła ufundowanego przez Mieszka I w gnieźnieńskim grodzie (*in urbem*): „ze stosownym uszanowaniem nakazał przewieźć do swojego miasta i w bazylice, którą Mieszko mąż dobrej pamięci, zbudował dla Pana, z czcią umieścić, gdzie z Bożą pomocą nieustającymi znakami cnót codziennie kwitną”³², z drugiej natomiast dowiadujemy się o mającym miejsce w 1018 roku pożarze gnieźnieńskiej archikatedry i okolicznych zabudowań, które wedle słów Thietmara znajdowały się na podgrodziu (*in suburbio*): „A dzień wcześniej na podgrodziu Gniezna kościół jego arcybiskupa z pozostałymi domami spłonął /jest spalony/”³³. Zdawałoby się więc, iż Wojciechowe szczątki złożono pierwotnie w świątyni przy książęcej rezydencji, a następnie przeniesiono je do kościoła na podgrodziu³⁴. Wobec faktu, że nie zachowały się żadne wzmianki źródłowe o gnieźnieńskiej translacji relikwii z jednego do drugiego kościoła, a także nie wspomina o takim wydarzeniu tradycja, można by wysnuć wniosek, iż autor któregoś z zaprezentowanych tekstów, najpewniej Pasji z Tegernsee, nie znając topografii gnieźnieńskiego grodu, popełnił błąd.

Wiarygodnego wyjaśnienia tej, jak się okazuje, pozornej sprzeczności, zachodzącej pomiędzy obu źródłami, dostarczyły nam badania archeologiczne na obszarze gnieźnieńskiego Wzgórza Lecha³⁵. Ich wyniki, w szczególności zaś datowanie wałów obronnych metodą dendrochronologiczną, pozwoliły na zarysowanie odmiennego od dotychczas obowiązującego i powszechnie akceptowanego modelu rozwoju przestrzennego gnieźnieńskiego zespołu gro-

³¹ *Passio Sancti Adalperti martiris*, wyd. A. Bielowski, [w:] MPH, t.1, Lwów 1864.

³² *Passio Sancti Adalperti martiris*, s. 156: *condigno honore suam deportari fecit in urbem ac in basilica, quam Misico, bonae uir memoriae, domino fabricauerat, reuerenter collocauit, ubi deo praestante assiduis uirtutum in dies signis.*

³³ *Kronika Thietmara*, Lib.VIII, cap. 15, s. 601: *Et pridie in suburbio Gnezni archiepiscopi illius aecclies cum mansionibus caeteris comburitur.*

³⁴ Dotychczasowe wyniki badań archeologicznych nie potwierdzają tez o istnieniu w tym czasie w Gnieźnie więcej niż jednego kościoła, stąd nieuzasadnionym staje się twierdzenie o funkcjonowaniu w obrębie aglomeracji gnieźnieńskiej, w końcu X stulecia kościoła pw. św. Jerzego, zob.: T. Węclawowicz, *Krakowski kościół katedralny w wiekach średnich. Funkcje i możliwości interpretacji*, Kraków 2005, s. 41 n.

³⁵ T. Sawicki, *Wczesnośredniowieczny zespół grodowy w Gnieźnie*, [w:] *Gniezno w świetle ostatnich badań archeologicznych. Nowe fakty. Nowe interpretacje*, red. Z. Kurnatowska, Poznań 2001, s. 87–126.

dowego. Okazało się, iż to nie relikwie świętego Wojciecha były przenoszone z kościoła ufundowanego przez Mieszka I w gnieźnieńskim grodzie do drugiej świątyni, znajdującej się na podgrodziu. Sarkofag ze szczątkami biskupa Pragi pozostawał przez cały czas w tym samym miejscu, zapewne także w tej samej, niezmienionej przez cały okres trwania tzw. pierwszej monarchii piastowskiej, budowli sakralnej³⁶. To poszczególne segmenty grodu gnieźnieńskiego zmieniły swoje funkcje. Stąd też raz znajdował się on w kaplicy grodowej (zapewne przy monarszej rezydencji), a później, gdy na północ od dotychczasowej siedziby księcia rozpoczęto imponujące prace inżynieryjne nad powiększeniem tej części grodu z myślą o przeznaczeniu jej na nową siedzibę władcy, znalazł się na pierwszym podgrodziu. Taką bowiem rolę zaczął pełnić dawny Mieszkowy gród w okresie pomiędzy napisaniem Pasji z Tegernsee a pojawieniem się w kronice Thietmara informacji o pożarze katedry i otaczających ją zabudowań. Tak więc autorzy obu przekazów tekstowych okazali się w pełni wiarygodni.

Wyniki uzyskane w trakcie prowadzonych niedawno badań archeologicznych zdają się wskazywać, iż szczątki biskupa praskiego Wojciecha złożone zostały w naprędcie dobudowanej do rotundy kaplicy³⁷, którą prawdopodobnie zarysowano na planie ćwiartki koła³⁸. Jeśli uznamy hipotezę Tomasza Janiaka za wiarygodną³⁹, to zapewne w jej wnętrzu, z inicjatywy Bolesława Chrobrego, wzniesiono ołtarz i tumbę, w której umieszczono relikwie przyszłego świętego.

Ta bardzo skromna w swej formie świątynia stała się w roku tysięcznym miejscem doniosłego spotkania cesarza Ottona III i księcia Bolesława. Wskazuje na to krótka informacja zawarta w niezwykle lakonicznym przekazie Thietmara na temat zjazdu gnieźnieńskiego. Z tekstu jego kroniki jednoznacznie wynika, iż biskup Unger wprowadził Ottona III do wnętrza kościoła: „I przez biskupa tegoż /miasta/ Ungera z czcią przyjęty jest do kościoła wprowadzany”⁴⁰.

³⁶ Problem ten przedstawiam szczegółowo w L. Wetesko, *Historyczne konteksty monarszych fundacji artystycznych*, s. 105–114.

³⁷ Na przyspieszenie procesu budowy kaplicy skazuje zasadniczo uproszczona technologia zakładania jej fundamentów, zob.: T. Janiak, *Problematyka wczesnych faz kościoła katedralnego w Gnieźnie*, [w:] *Początki architektury monumentalnej w Polsce. Materiały z sesji naukowej. Gniezno, 20–21 listopada 2003 roku*, Gniezno 2004, s. 95.

³⁸ T. Janiak, *Problematyka wczesnych faz*, s. 91 nn.

³⁹ T. Janiak, *Uwagi na temat ottońskiej konfesji świętego Wojciecha w katedrze gnieźnieńskiej w świetle źródeł historycznych w archeologicznych (tzw. konfesja II)*, [w:] *Trakt cesarski. Hława, Gniezno, Magdeburg*, red. W. Dzieduszycki, M. Przybył, Poznań 2002, s. 375; tenże, *Problematyka wczesnych faz*, s. 95.

⁴⁰ *Kronika Thietmara*, Lib. IV, cap. 45, s. 205–207: [...] *et ab episcopo eiusdem Ungero venerabiliter succetus aecclesiam introducitur*.

Nie jest więc możliwa sytuacja, w której, po uznaniu biskupa Wojciecha świętym⁴¹, burzy się stary, jeszcze Mieszkowy kościół, by w jego miejscu wzniesić monumentalną konfesję, zajmującą centrum nowego, bazylikowego kościoła⁴². Wzniesienie wspomnianej konfesji na okazję przybycia do Gniezna cesarza byłoby równoznaczne ze zburzeniem rotundy, gdyż zrekonstruowana przez T. Janiaka forma przestrzenna nowej – tzw. ottońskiej memorii, w dużej części wkracza w przestrzeń najstarszego gnieźnieńskiego kościoła⁴³. Gdyby w 999 roku zburzono rotundę – uznanie Wojciecha za świętego jest dla Tomasza Janiaka *terminus post quem* początku hipotetycznej przebudowy gnieźnieńskiej świątyni, to przybywający wiosną następnego roku do Gniezna cesarz (*terminus ante quem*) nie miałby możliwości wejścia do tutejszego kościoła, gdyż po zburzeniu rotundy by go tu najzwyczajniej w świecie nie było.

Jeszcze do niedawna w literaturze przedmiotu obowiązywało przekonanie o tym, iż ołtarz lub nawet całą konfesję św. Wojciecha ufundował w trakcie swojej krótkiej wizyty w Gnieźnie cesarz. Na poparcie tej tezy autorzy przywoływali przekaz Thietmara w jego polskim tłumaczeniu Mariana Zygmunta Jedlickiego: „Również ufundował [cesarz] tam ołtarz i złożył na nim [w nim?] uroczyście święte relikwie”⁴⁴. Oryginalne brzmienie Thietmarowego tekstu to: [...] *factoque ibi altari sanctas in eo honorifice condidit reliquias [...]*” (*Thietmar, Chronicon*, Lib. IV, cap. 45, s. 209). Jak więc widać, nie ma w nim informacji o ufundowaniu ołtarza przez Otton III, na co jako pierwszy zwrócił naszą uwagę Roman Michałowski⁴⁵.

Za fundatora zarówno kaplicy, jak i jej wyposażenia możemy uznać Bolesława Chrobrego i jego inicjatywie przypisać wzniesienie kamiennego ołtarza⁴⁶

⁴¹ W dokumencie wydanym przez Ottona III brat Wojciechowy – Gaudenty, występuje jako *archiepiscopus sancti Adalberti* i *archiepiscopus sancti martyris Adalberti*. Jest to protokół sądowy, wystawiony w Rzymie 2 grudnia 999 roku, gdzie dwukrotnie pośród przywoływanych świadków wymienia się Gaudentego (*Diplomatum regum et imperatorum Germaniae*, Tomi II, Pars posterior: *Ottonis III. Diplomata*, [w:] MGH DD, Hannoverae 1893, s. 768–769). Również pod tą samą datą – *Rocznik kapituły krakowskiej*, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, [w:] MPH s.n., t. V, Warszawa 1978, s. 44: *DCCCCXCVIII ordinatio Gaudencii in episcopum*.

⁴² T. Janiak, *Uwagi na temat ottońskiej konfesji świętego Wojciecha*, s. 376.

⁴³ Wystarczy porównać ze sobą plany zamieszczone przez autora rekonstrukcji w jego artykule: T. Janiak, *Uwagi na temat ottońskiej konfesji*, s. 371: ryc. 11 i s. 372: ryc. 12.

⁴⁴ *Kronika Thietmara*, s. 208.

⁴⁵ R. Michałowski, *Zjazd Gnieźnieński*, s. 148–149, przypis 140.

⁴⁶ Był to drugi ołtarz w obrębie gnieźnieńskiego kościoła. Został on zniszczony podczas najazdu Brzetysława. Pierwszy – główny znajdował się we wnętrzu rotundy i został zapew-

wraz z sarkofagiem. O materiale, z którego wykonana była tumba, możemy wnioskować na podstawie przekazu Kosmasa. Opisując moment otwierania grobu świętego Wojciecha, wspomina on o użyciu przez biskupa Sewera młota: „I biskup imię Świętej Trójcy wezwawszy i biorąc młotek, gdy pozostali klerycy siedem psalmów i inne modlitwy stosowne dla tego świętego dzieła śpiewali, zaczął łagodnie niszczyć górę grobowca, niszcząc go aż do wnętrza skarbcza świętego i kiedy otworzyli sarkofag [...]”⁴⁷. W kaplicy grobowej znalazł się również, ufundowany najpewniej przez Bolesława Chrobrego, wielki, złoty krzyż, który po uwiezieniu z Gniezna w uroczystej procesji wносиło do Pragi dwunastu kapłanów: „którym wybranych dwunastu prezbiterów z ledwością utrzymując, ciężar złotego krucyfiksu towarzyszy [...]”⁴⁸.

Z osobą cesarza możemy zapewne wiązać owe trzy złote płyty, o których wspomina czeski kronikarz: „Na piątym miejscu były tablice trzy ciężkie ze złota, które były ustawione dookoła ołtarza, gdzie spoczywało święte ciało. Była bowiem większa tablica pięcio-łokciowa na długość i dziesięciu dłoni na szerokość bardzo ozdobiona kamieniami cennymi i kryształowymi sachami” [sachis ?]⁴⁹. „Który miał zapisany na marginesie wers – trzykroć sto grzywien waży to dzieło złota”⁵⁰. Zostały one przywiezione do Gniezna przez młodego Ottona zapewne z Italii⁵¹. Wspominając o ukończeniu ołtarza podczas poby-

ne wykorzystany do złożenia na nim wyciągniętych z sarkofagu przez Czechów szczątków św. Wojciecha: *Mira res et valde stupenda, cuius tumbam nudius tercius contingere non poterant, continuo dux et episcopus sine impedimento corpus eius sarcophago levant et serico cooperientes in superiori altari locant [...]*, *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, lib. II, cap. IV, s. 88–89.

⁴⁷ *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, wyd. B. Bretholz, [w:] *Monumenta Germaniae Historica Scriptores rerum germanicarum, Nova series*, t. 2, Berlin 1923, lib. II, cap. IV, s. 88: *Et presul sancte trinitatis nomine invocato et malleo assumpto, ceteris clericis septem psalmos et alias huic sancto operi competentes orationes ymnizantibus, cepit molliter destruere summa sepulchri, destruens eum usque ad ima thesauri sacri, et cum aperuissent sarcophagum.*

⁴⁸ *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, lib. II, cap. V, s. 90: *quos electi XII presbiteri vix sustentantes pondus aurei crucifixi secuntur – nam dux Mescio ter semetipsum hoc apponderarat auro.*

⁴⁹ Wyraz nieznan, zdaje się, iż może oznaczać bursztyn – por. aparat tekstowy: *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, s. 90.

⁵⁰ *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, Lib. II, cap. 5, s. 90: *Quinto loco ferunt tabulas tres graves auro, que circa altare, ubi sanctum corpus quievit, posite fuerant. Erat enim maior tabula quinque ulnarum in longitudine et decem palmarum in latitudine valde adornata lapidibus preciosis et cristallinis sachis. Cuius inscriptus fuit hic in margine versus: ‘Ter centum libras apponderat hoc opus auri.*

⁵¹ L. Wetesko, *Historyczne konteksty monarszych fundacji artystycznych*, s. 108.

tu dostojnego pielgrzyma u grobu św. Wojciecha, Thietmar opisywał najwyraźniej akt montażu owego cesarskiego daru.

Źródłowy obraz gnieźnieńskiej architektury u schyłku tzw. pierwszej monarchii piastowskiej zamyka króciutka informacja Kosmasa o tym, iż ciała Pięciu Braci Męczenników znajdowały się w Gnieźnie w innym niż katedra kościele: „Takoż wydało się księciu i biskupowi, aby pięciu braci relikwie dołączone do świętego ciała, o których życiu i męce dosyć wyżej opowiedzieliśmy, którzy w tymże mieście lecz w innym kościele spoczywali, również z najwyższą troską przenieść”⁵².

W jednym z wcześniejszych artykułów wyraziłem sugestię, iż prawdopodobnie świątynia ta znajdowała się na drugim podgrodzium⁵³. W opublikowanym w 2007 roku tekście gnieźnieński archeolog Tomasz Janiak poinformował nas o odnalezieniu w obrębie wałów tego segmentu gnieźnieńskiego grodu niezwykle skromnych relikwów, pozostałych po murowanej budowlu⁵⁴. Na jej sakralną funkcję jednoznacznie wskazują odsłonięte w jej pobliżu ślady pochówków. Zdaje się więc, iż kolejne źródło pisane – przekaz Kosmasa – zyskuje swoje potwierdzenie.

Powyższe, krótkie rozważania o architekturze i sztuce w państwie pierwszych Piastów, wsparte w zasadzie tylko na przekazie tekstów pisanych, wskazują, iż źródła te ciągle jeszcze kryją wiele cennych informacji. Ponowne ich odczytywanie i konfrontowanie z wynikami badań nauk pokrewnych, umożliwia nam ukazywanie niektórych wydarzeń historycznych w zupełnie nowym świetle. Pozwala nam również na postawienie znaków zapytania przy, zdawałoby się, uznanych już hipotezach, którym, jak się okazuje, zabrakło owego źródłowego fundamentu. Jest to konstatacja ze wszech miar optymistyczna, gdyż rysuje przed nami perspektywę dalszego wzbogacania naszej wiedzy o początkach państwa polskiego, o kulturze tamtego okresu naszych dziejów, a także o ludziach, którzy tę kulturę tworzyli.

⁵² Cosmae Pragensis Chronica Boemorum, lib. II, cap. III, s. 89–90: *Item visum est duci et episcopo, ut quinque fratrum reliquias sancto corpori adiunctas, quorum de vita ac passione satis supra retulimus, qui in eadem civitate sed in alia ecclesia quiescebant, pariter cum summa diligentia transferant.*

⁵³ L. Wetesko, *Najstarsza architektura w Gnieźnie. Głos w dyskusji*, [w:] *Przemysłidzi i Piastowie – twórcy i gospodarze średniowiecznych monarchii*, red. J. Dobosz, Poznań 2006, s. 202.

⁵⁴ T. Janiak, *Domniemana wczesnośredniowieczna budowla sakralna na II podgrodzium w Gnieźnie w świetle badań w 1976 roku*, [w:] *I Forum Architecturae Poloniae Medievalis*, red. K. Stala, Kraków 2007, s. 69–94.